Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

ŚRODA
11. SIERPNIA 1920.
NR. 189. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 2 Marki.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 45	Marek 42	Marek 48	Marek 60	Marek 40

Redakcya (tel. Nr 198) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz nonpar. lub jego miejsce) Mk	3·—
„ układ tabelaryczny	4·—
Nadesłane (za wiersz nonp.)	7·—
Nekrologi	5·—
Komunikaty (po kronice)	10·—
Komunikaty przed kroniką	15·—
Paski (2 i 3 strenica)	150·—
Załączniki, prospekty i t. p. dla prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych za 100 egzemplarzy	10·—

Rokowania polsko-sowieckie będą podjęte?

Paryż. P. A. T. Ag. Radio. Wiadomość, podana z Moskwy za pomocą radiotelegrafu w niedzielę głosi, że rokowania między Polską a sowietami będą prowadzone w dalszym ciągu w Mińsku, dokąd delegaci bolszewiccy przybędą 11 sierpnia.

Dalej podaje ta depesza, że propozycye [illegible], zmierzające do ustalenia pokoju między temi dwoma państwami, będą na tej konferencyi przyjęte.

Hythe. P. A. T. Ag. Havasa. Delegacye polska i bolszewicka zbierają się w najbliższą środę w Mińsku. Jest bowiem bardziej pożądanem, aby układały się same bez współdziałania stron trzecich. (Ministerstwo spraw zagranicznych nie otrzymało dotąd żadnej informacyi w tej mierze. PAT.).

Pomoc dla Polski.

Kopenhaga. P. A. T. Z dobrze poinformowanego źródła donoszą, że dnia 5 sierpnia w południe przejechała przez Kattegat w kierunku na morze Bałtyckie eskadra, złożona z 30 statków wojennych, między innymi z pięciu wielkich krążowników i pięciu statków do zakładania min.

Gdańsk. P. A. T. Tutejszy dziennik „Das Freie Volk" donosi z Londynu: Wedle [illegible], wojna między Rosyą a koalicyą zdaje się być nieuniknioną. Rozkaz mobilizacyjny floty angielskiej będzie niebawem wydany. Anglia zamierza w najbliższym czasie wysłać cztery dywizye na front polski.

Wydana ma być także odezwa, wzywająca robotników do pospieszenia z pomocą Polsce.

Ottawa. P. A. T. Ag. Havasa. Wedle wiadomości z Londynu wezwanie, aby ochotnicy zapisywali się do oddziałów, mających wyruszyć na pomoc Polsce, odniosło pełny skutek. Zgłosiło się wiele oficerów i żołnierzy, pragnących wstąpić do angielskich oddziałów ekspedycyjnych.

Londyn. P. A. T. „Sand Express" potwierdza, że rząd angielski zaproponował rządowi sowieckiemu dziesięciodniowe zawieszenie broni.

Paryż. P. A. T. Podając wiadomości o powodzeniu kontrataków polskich, dzienniki zaznaczają, że w dzisiejszej konferencyi weźmie udział marszałek Foch i marszałek Wilson. „Matin" podkreśla, że Anglia i Francya nie [illegible] wojska polskiego swymi oddziałami, rozporządzają potężnymi środkami przeciw bolszewikom. „Petit Parisien" podaje wiadomość, że Lloyd George zażądał od bolszewików zapewnienia, że nie wkroczą do Warszawy. „Petit Journal" podaje, że delegaci bolszewiccy zawiadomili Lloyd George'a, że państwa graniczące z Rosyą mogą uczestniczyć w konferencyi londyńskiej pod warunkiem, że Niemcy będą dopuszczone również do udziału w tej konferencyi.

Wedle wiadomości prasy paryskiej, w administracyi angielskiej panuje ruch ożywiony.

„Gaulois" omawiając wypadki w Polsce, wyraża zdanie, że Niemcy zdradzają sprawę cywilizacyi, popierając najazd barbarzyński. Losy nowej Europy rozstrzygną się nad brzegami Bugu i Wisły.

Waszyngton. P. A. T. Między Waszyngtonem a Londynem trwa żywa wymiana depesz. Mocarstwa sprzymierzone przedłożyły Stanom Zjednoczonym projekt pomocy amerykańskiej dla Polski. Szczegóły tego projektu trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Lyon. P. A. T. Ag. Radio. Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Wilson konferował z ministrem marynarki w sprawie polskiej. Wedle doniesień „Excelsiora" potwierdza się wiadomość, że admiralicya angielska wysłała do wszystkich okrętów rozkaz dotyczący ponownej blokady Rosyi.

Nowy York. P. A. T. Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych odbywał także i dziś konferencye z Wilsonem w sprawie obecnego położenia Polski. Departament stanu polecił zbadać ściśle traktat, zawarty między Austryą a Rosyą sowiecką.

[redacted] Kongresu.

Nie ulega natomiast wątpliwości, że Polska może liczyć na całkowite poparcie ze strony Stanów Zjednoczonych, oraz na efektywną pomoc w zakresie aprowizacyi, jakoteż wszelką pomoc, jakiej mogą udzielić amerykańskie organizacye społeczne, między innymi Czerwony Krzyż amerykański.

Konferencya w Hythe.

Berlin. P. A. T. Biuro Wolffa donosi z Paryża: Konferencya między Lloyd Georgem a Millerandem rozpoczęła się 8 b. m. o godz. 10 m. 15 w Hythe i trwała do godz. 1 m. 30 popołudniu. O godz. 2 m. 30 wydano następujący komunikat ze źródł angielskich:

Rząd angielski nie otrzymał dotychczas odpowiedzi od sowietów na notę, która im została doręczona w piątek. W międzyczasie otrzymał informacye co do zamiaru bolszewików, które każą przypuszczać, że bolszewicy nie chcą się zgodzić na proponowane porozumienie. Wiadomo, że po konferencyi, która się odbyła w piątek między Millerandem, Lloyd Georgem, Bonar Lawem i lordem Curzonem, a przedstawicielami rządu sowieckiego, wysłany został memoryał do Moskwy o zawarcie rozejmu 10-ciodniowego na froncie polsko-rosyjskim pod warunkiem, że obie strony pozostaną na swoich pozycyach i nie będą się starały poprawić swoich pozycyi w ciągu tego czasu. Ponieważ sowiety wzbraniają się przerwać operacye, toczyła się przez całe przedpołudnie żywa wymiana zdań co do środków, które mają być podjęte.

Obrady zostały o godz. wpół do trzeciej znowu podjęte. Lord Riddell, który przedłożył powyższy komunikat, zakończył swoje oświadczenie słowami: sytuacya jest poważna.

Paryż. P. A. T. Ag. Radio. Jak podają dzienniki, konferencya w Hythe, na podstawie otrzymanych w niedzielę rano wiadomości zastanawiała się nad tem, jakie kroki mają być przedsięwzięte w danych warunkach. Lloyd George odkłada sprawozdanie w Izbie gmin do wtorku. Konferencya nie ma wątpliwości, że zamiarem Rosyi jest iść naprzód, zająć Warszawę i usiłować ustalić sowiety w Polsce.

Lyon. P. A. T. Ag. Radio. W towarzystwie marszałka Focha, gen. Destickera, Berthelota, kierownika politycznego w Ministerstwie spraw zagranicznych, opuścił Millerand w sobotę Paryż, udając się do Boulogne, skąd w niedzielę rano miał wyjechać do Folkestone celem spotkania się z Lloyd Georgem w Hythe.

Horsea. P. A. T. „Daily Chronicle" omawiając jutrzejszą konferencyę w Hythe, mówi: musimy sobie uprzytomnić fakt, że słowo Wielkiej Brytanii w tych pertraktacyach jest decydujące, jeżeli coś może być [illegible] pokój [illegible] w dzisiejszych [illegible] chwilach, to tylko to, że w Europie może być utrzymany przy ścisłej pracy Anglii, Francyi i Włoch.

Londyn. P. A. T. Lloyd George zaaranżował spotkanie z premierem Millerandem w niedzielę dnia 8 sierpnia w Hythe. Na konferencye te zaproszony został marszałek Wilson i marszałek Foch. Ma być omawiany plan dalszej akcyi względem bolszewików.

Lyon. P. A. T. Millerand wyjechał w sobotę z Boulogne do Hythe, gdzie ma się spotkać z Lloyd George'em.

Lyon. P. A. T. Ag. Radio. Na spotkanie misyi francuskiej z Millerandem na czele, mającej odbyć konferencyę w Hythe, wyszedł Filip Sasoon w towarzystwie Curzona i admirała Beatty, jak również poseł w Londynie Fleuriau, attache wojskowy i Avenoll radca finansowy, który specyalnie przyjechał z Londynu.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. „Petit Parisien" podkreśla, iż obecność na konferencyi w Hythe marszałka Focha i marszałka Wilsona oraz admirała Beatty'ego ma pierwszorzędne znaczenie. Obecnie całemu Zachodowi grozi niebezpieczeństwo.

„Journal" oświadcza: Należy uratować Polskę i utworzyć silną baryerę, która w traktacie wersalskim zaledwie została zarysowana. „Gaulois" podkreśla niebezpieczeństwo, jakieby powstało z połączenia się rozstrzelonych sił bolszewickich z niemieckim zmysłem organizacyjnym.

O naszej sytuacyi.

Paryż. P. A. T. Omawiając położenie na froncie polskim, dzienniki paryskie jednomyślnie stwierdzają, że na części frontu między Bugiem a granicą niemiecką nastąpiło polepszenie sytuacyi. „Petit Journal" pisze: Podczas gdy na zachód od Brześcia Litewskiego położenie jest nadal poważne, należy stwierdzić z zadowoleniem, że niebezpieczeństwo przerwania komunikacyi między Warszawą a Gdańskiem uważać należy za zażegnane.

Paryż. P. A. T. Generał de Lacroix omawiając na łamach „Temps'a" sytuacyę militarną na froncie polskim, porównuje ją ze sytuacyą, w jakiej znalazły się armie francuskie i angielskie z końcem sierpnia 1914 na tydzień przed zwycięstwem nad Marną. Generał de Lacroix twierdzi stanowczo że położenie armii polskiej, jakkolwiek bardzo poważne, nie jest jednakże bynajmniej rozpaczliwe, albowiem armia pol-[redacted]ka ma jeszcze możliwość bronić z powodzeniem każdą piędź ziemi na terytoryum na zachód od Wisły i na południe od Sanu.

Wszystko zresztą będzie zależało od stopnia odporności żołnierza polskiego. Natomiast armie sowieckie mogą znaleźć się nagle w sytuacyi ogromnie niebezpiecznej chwilą zbrojnego wystąpienia Rumunii i Czechosłowacyi. W tak ryzykownem położeniu znajduje się cała armia sowiecka na froncie polskim, nie wyłączając nawet jej prawego skrzydła najbardziej wysuniętego na północ.

Paryż. P. A. T. Omawiając zagadnienia polskorosyjskie, pisze „Temps" co następuje: Rokowania w Baranowiczach przerwał rząd sowietów dlatego, ponieważ ciągle jeszcze liczy na przewrót bolszewicki w Polsce. Rząd sowiecki nie chce rokować z Polską, ale ją podbić. Jeżeli rząd sowietów z takim uporem obstaje przy swoich zachłannych zamiarach i tak dalece lekceważy sobie poglądy i propozycye rządu angielskiego, to dzieje się to dlatego, ponieważ już zawarł odpowiednie traktaty z Niemcami. Lloyd George wspomniał o możliwości wywarcia wpływu na Czechosłowacyę, aby pospieszyła Polsce z pomocą. Ależ to nie w Pradze lecz w Berlinie — kończy dziennik — sprzymierzeńcy winni rozwinąć stanowczą akcyę.

Lwów pod znakiem obrony.

Lwów, 7 sierpnia 1920.

Lwów cały zajmuje się dziś jedną myślą, a to sprawą zabezpieczenia ojczyzny zagrożonej, a w szczególności siebie samego. Sprawa obrony Lwowa i przynależności jego do wspólnej Ojczyzny Polski jest szczególniejszym przedmiotem rozważań i troski czynników, które dzisiaj rządzą miastem.

Trzykrotnie już w ciągu ostatniego miesiąca miasto przeżywało chwile zaniepokojenia. Na szczęście wkrótce okazywało się, że pogłoski były nieuzasadnione i do wielkiego zaniepokojenia nie było powodu. Mimo to wiele rodzin w owych dniach popłochu opuszczało miasto, idąc na tułaczkę na zachód. W ten sposób pozbyło się miasto elementów najtchórzliwszych, a ci, co pozostali, mogli pracować spokojniej.

Na uspokojenie opinii wpłynęła jednak lepsza sytuacya wojenna na froncie wschodnio-małopolskim. W ostatnich dniach czytaliśmy przecież o znacznych sukcesach i wiemy, że tak jest. Niebezpieczeństwo, które mogło wydawać się niekiedy już bliskiem, zostało w ten sposób oddalone.

Ale Lwów może się poszczycić, że nie stało się to bez jego własnej także zasługi.

Lwów zagrożony dał z siebie znacznie więcej, niż Kraków, niż Warszawa. Lwów dał około 12.000 ochotnika, z tego około 6.000 dla oddziałów Mączyńskiego, przeszło 2.000 pod znaki Abrahama, resztę do kadr rozmaitych. Ochotnicy zgłaszali się do piechoty, konnicy i artyleryi, a wiele oddziałów rozmaitej broni odeszło już na front i walczyło o Lwów, wyrzucając nieprzyjaciela za Brody. Dotyczy to w szczególności oddziałów rotm. Abrahama.

Szli do oddziałów młodzi i starzy, zasilali je w małej części ochotnicy, nadsyłani z różnych miast Galicyi wschodniej.

Jeden z profesorów Techniki chciał być zwyczajnym ochotnikiem-artylerzystą i w tym charakterze wyruszył w pole, nie przyjmując żadnej szarży, żadnego innego stanowiska.

Panie ciągle kwestują po ulicach pod hasłem „wszystko dla frontu" i zebrały już parę setek tysięcy na pomoc dla żołnierzy. Panie rozwijają goraco akcyę pomocniczą, z całem poświęceniem służą po herbaciarniach i stacyach żołnierskich.

Wśród polskiej ludności chrześcijańskiej widać wszędzie nastrój poważny, pewne skupienie, bo wszyscy żyjemy pod grozą niebezpieczeństwa. Ciszę przerywa od czasu do czasu śpiew żołnierzy, idących ulicą lub wyruszających na front. Polska ludność miasta żyje dziś myślą o Ojczyźnie, a czynniki rządzące miastem troszczą się o bliższą i dalszą przyszłość powierzonego im grodu.

Rada miejska i prezydyum miasta odbyło w sprawie Lwowa i Galicyi wschodniej wiele konferencyi, jest w stałem porozumieniu z rządem w Warszawie i czyni co możliwe, aby ostatecznie obronić i wywalczyć gród nasz dla Polski. W tych usiłowaniach nasze czynniki odpowiedzialne są niestrudzone i sprawy nie zasypiają. Gotujemy się do ewentualnej obrony miasta przed najazdem bolszewickim i do obrony jego na forum polityki międzynarodowej, jeśli dojdzie do skutku konferencya londyńska. Gotujemy się, a rząd warszawski okazuje nam ze swej strony jak najlepszą wolę i pomoc, czego wyrazem było, między innemi, przybycie p. Witosa do Lwowa, przemówienie jego na ratuszu lwowskim, a następnie konferencya z przedstawicielami stronnictw politycznych w gmachu Namiestnictwa.

Pobyt p. Witosa we Lwowie zrobił dobre wrażenie, a witano w nim premiera, przy którym dziś stanąć musi zwarcie cały naród. Przemówienia p. Witosa były bardzo zręczne i taktowne.

W obliczu niebezpieczeństwa ustały u nas wszelkie swary partyjne. Stronnictwa i kluby uczyniły jeden blok narodowy i pod hasłem obrony Lwowa razem żeglują, aż staną w bezpiecznej przystani.
Sok.

Siły i środki Śląska Górnego.

Pod powyższym tytułem podaje „Kuryer Polski" artykuł p. St. A. K., mieszczący w sobie wiele trafnych, a treściwie podanych uwag.

Z tego, co nam traktat wersalski przeznaczył w formie terenów, które zdobyć mieliśmy przez plebiscyty, pozostaje nam już tylko Śląsk Górny. Prusy Wschodnie utraciliśmy, ze Śląska Cieszyńskiego przyznano nam tylko strzępy, a nadto oddano nam jeno cząstkę Orawy i Spiszu. Taki wynik przekreśla gospodarczą konfiguracyę, ujmowaną w uzasadnionych planach ekonomicznych.

W tych planach i w rzeczywistości utrzymać się nakonice musi Śląsk Górny. Gdybyśmy i tu doznali zawodu, co zresztą uważać trzeba za bezwzględnie wykluczone, nasza struktura gospodarcza stałaby się ułomną i kaleką... Odrzućmy więc wszelkie wątpliwości i skupmy całą uwagę na tej olbrzymiej domenie dobytku narodowego, wykutej ręką śląskiego chłopa-górnika, hutnika i robotnika. On to, wytrwawszy w polskości, przez długie wieki uciemiężeń, niewoli i germanizacyi, uprawiał i uprzemysłowiał krainę śląską, ocaliwszy zarazem nasze prawne do niej tytuły własności. On sprawił, że na tej ziemi, gdzie od wieku XII niemczyła się szlachta i mieszczaństwo, 80 procent ludu pozostało rdzennie polskim.

W miarę utrwalania się organizacyi wielkokapitalistycznej na Śląsku kraj stawał się zdobyczą niemieckich magnatów przemysłowych, a chłop polski proletaryzował się. Prawie czwarta część ziemi była w posiadaniu kilku właścicieli majoratów, którzy jednocześnie zawładnęli najpokaźniejszą częścią górnictwa.

Ogniwa średniej własności rolnej znikały. Całe ogromne bogactwo kopalniane i przemysłowe znalazło się w rozporządzeniu obcego żywiołu. Miał on również w swych dłoniach administracyę germanizatorską. Polskość była tępiona i prześladowana. Mowę polską wyparto z życia publicznego. I szkoła wynaradawiała. Chłop polski, małorolny i bezrolny musiał szukać zarobków w przedsiębiorstwie magnata i kapitalisty, który równocześnie był germanizatorem. Gdy obszar przemysłowy przemienił dawne wsie na wielkie osiedla górniczo-fabryczne, włościanin, przekształcony na górnika i hutnika, nie zdobył dobrobytu. Niekiedy musiał wędrować nawet nad Ren, gdzie osiągał zarobki lepsze. Na jego miejsce ukazywał się robotnik ze Śląska austryackiego i z Galicyi Wschodniej. Ale główna masa ludowa ostała się i przystosowała do nowej struktury. Natomiast cały personel techniczny i nadzorczy w kopalniach, hutach i fabrykach rekrutował się z Niemców. Obok chłopa żyli na Śląsku Górnym tylko drobni rzemieślnicy polscy, garść małych kupców i cząstka inteligencyi. Wszystko to tworzyło zwartą całość i organizowało się społem. Inteligencya krzewiła oświatę i budziła samowiedzę. Pisarze ludowi, redaktorzy gazet, duchowni, a później organizatorowie ruchu zawodowego i politycznego pełnili misyę narodową i społeczną wśród ludu. Działaczów polskich więziono, prasę kneblowano, instytucye zamykano lub ograniczano. Z tej walki społeczność polska wyszła jednak zwycięsko. Robotnik, trzymany w kleszczach obcego kapitalizmu, zdobył wytrwałość i umiejętność pracy przez siłę samoobronną. Ekonomicznie pokrzepił się po części pod wpływem rozwoju przemysłu. Przemogła też siła liczebna, która wykazała, że Polacy są gospodarzami kraju.

Potęga przemysłu górnośląskiego spoczywa przedewszystkiem na przyrodzonych skarbach ziemi. Tu znajduje się największa część bogactwa węglowego Polski.

Zasoby rud ołowianych, cynku, galmanu, rudy żelaznej i t. p. tworzą olbrzymią wartość. Dzięki tym skarbom, przemysł doskonalił się i rozgałęział. Śląsk stawał się krainą, zajmującą pierwsze miejsce w produkcyi wszechświatowej. Wartość wytwórczości całej Śląska dochodziła przed wojną do 1 miliarda 200 milionów, nie licząc w to rolnictwa, oraz zarobków handlowych i rzemieślniczych. Dziś wartość ta jest wielokroć wyższa, bo już w r. 1917 obliczano samą tylko produkcyę górniczo-hutniczą, żelazną i metalową na blisko 1,650,000.000 marek. Przewyżka wywozu nad przywozem produktów i fabrykatów dawała 1 miliard marek. Niemcy nazywali Śląsk perłą Prus. Pozostanie ona perłą w skarbie narodowym nowego organizmu państwowego. Jest to istotnie ogrom dobytku, który wzmoże siły gospodarcze tego organizmu.

Zaznaczymy jeszcze, że Śląsk Górny zajmuje 13.230 kilometrów kw. Ogólną liczbę ludności spis z r. 1910 oznaczył na 2,207.981. Z tego Polaków było 1,550.000, co stanowiło w przybliżeniu 70 procent. Potem procent ten wzmógł się jeszcze. Ludność rolna, jak już zaznaczyliśmy, tworzy około 30 procent. Robotników, zajętych w górnictwie, hutach i fabrykach było około 500.000, robotników tylko wielko-przemysłowych — 300.000. Górnik polski od najdawniejszych czasów pracował tu w kopalniach i doprowadził swą zdolność wytwórczą do wysokiej doskonałości.

Produkcya węgla na Śląsku Górnym wynosiła w r. 1917 — 48,081.150 ton. Łatwo dostępne zapasy węgla oceniano na 7½ miliardów ton. Podług obliczeń kongresu naukowego w Toronto (w Kanadzie) zapasy prawdopodobne stanowią 106.6 miliardów. Czyni to 86 procent całego zapasu węgla, zawartego w złożach ziem polskich.

Przemysł żelazny Górnego Śląska obejmuje wszystkie gałęzie przemysłu żelaza i stali. Są tu wielkie piece, huty hamernie, fabryki drutu, wyrobu maszyn, konstrukcyi i t. p. Podczas wojny powstały olbrzymie fabryki broni. Wydoskonalenie przemysłu doszło na ogół do niepospolitych rezultatów.

Podział ludności według zawodów tak się przedstawia: na 1.000 zawodowo czynnych osób było zajętych w rolnictwie 408, w przemyśle i górnictwie 419, w handlu i komunikacyi 102. Nieco inaczej przedstawiał się ten stosunek, gdy chodzi o utrzymanie, czerpane z różnych zawodów. Wtedy na rolnictwo przypadało tylko 29 proc., na przemysł 48 proc., na handel 9 procent.

Oto kilka zaledwie rysów charakteryzujących warunki ludnościowe i ekonomiczne Śląska Górnego. Jak widzimy, jest to siła, która może powetować nam inne, bolesne straty.

Z walk „niebieskich" ułanów.

(Od naszego korespondenta).

Miejsce postoju, w lipcu.

Już mrok gęsty zapadał, kiedy do cichego miasteczka U. wjeżdżały w szyku ubezpieczonym ułańskie szwadrony. Postacie koni i jeźdców wskazywały, że szwadrony jadą prosto z pola bitwy, że nie dalej, jak parę godzin temu, toczyły zawziętą walkę z przeważającemi siłami napierającego wciąż wroga, że jednak wyszły z tej walki zwycięsko. Zadanie, jakie mieli teraz ułani do spełnienia, było zasłaniać wciąż główną kolumnę odwrotową, wstrzymywać nieprzyjaciela i nie dać mu się oskrzydlić. W tym duchu toczono zwycięskie walki przez dzień cały.

Przedewszystkiem należało się przygotować do ewentualnej obrony i dlatego też jedną z pierwszych czynności ułanów po wkroczeniu

Ekspozytura Urzędu propagandy Pożyczki Państwowej w Krakowie podaje do wiadomości publicznej.

1. Posiadacze **asygnat** pożyczkowych z r. 1918 winni zamienić je na nową pożyczkę krótko- lub długoterminową z r. 1920 **jak najrychlej,** gdyż termin subskrypcji Pożyczki Odrodzenia upływa z dniem 31 Sierpnia r. b. po tym terminie traci się na mocy rozp. Min. Skarb. z dn. 30 Kwietnia r. b. prawo do przyznanej ustawą z dn. 30 Kwietnia r. b. bonifikacji 85 mk za 100 kor.
2. Posiadacze obligacji austrjackich pożyczek wojennych, którzy złożyli je w depozycie wied. P. K. O. lub w bankach wiedeńskich, a dotąd ich nie otrzymali z Wiednia, winni obecnie do końca Sierpnia b. r. subskrybować na **długoterminową** pożyczkę państwową **trzy razy tyle gotówką względnie asygnatami z r. 1918,** jeżeli pragną, aby im później dodatkowo zaliczono obligacje austrjackie do pożyczki państwowej. Tym osobom które to uczynią, zostanie później po przedłożeniu obligacji austrjackich wystawione dodatkowe świadectwo tymczasem na mocy rozporządzenia Min. Skarbu z dn. 11 Maja 1920 r.

Dyrektor
Wincenty Sikora.

2189

do miasteczka było spalenie obu mostów na o-bok płynącej rzeczce. Ponieważ rzeczka była w tem miejscu bardzo głęboka, spalenie więc mostów utrudniało przeprawę. By odciąć się od bolszewików, należało jeszcze spalić most na północy, powyżej U. i dlatego też wysłano tam niezwłocznie silny podjazd wraz z potrzebnymi do podpalenia materyałami. Atoli tu spotkała naszych ułanów przykra niespodzianka. Most był w rękach bolszewickich i właśnie, kiedy wysłany podjazd znajdował się w bliskiej od niego odległości, przechadzała go bolszewicka piechota w towarzystwie jednego szwadronu jazdy. Nie ulegało wątpliwości, że bolszewicy forsują przeprawę na ten brzeg w tym celu, by módz nas oskrzydlić. Przeprawiali się przytem w znaczniejszej sile.

Oddawszy parę celnych strzałów, wycofał się szybko podjazd w kierunku U., by zameldować dowódcy pułku o zbliżaniu się z północy nieprzyjaciela i to w dość znacznej liczbie.

Dowódca pułku, wysłuchawszy meldunku, zarządza momentalnie obronę. Jeden szwadron mianowicie spiesza i kładzie w tyralierze na ziemi, drugi trzyma w pogotowiu na koniach na skraju miasteczka.

Bolszewicy, zbliżywszy się do naszej linii, nie rozsypali się, jak zawsze w tyralierę, lecz ruszyli wprost do ataku całemi kolumnami. Widocznie nie spodziewali się silniejszego oporu, albo też chcieli nas poprostu nastraszyć. Atoli manewr ten nie udał się im. Świetnie zamaskowane karabiny maszynowe naszych ułanów zrobiły takie spustoszenie w kolumnach bolszewickich, że musieli się wycofać i czemprędzej rozwinąć w tyralierę. Drugi więc atak był zupełnie prawidłowy, ale też dla nas daleko groźniejszy. Linia za linią, z przeraźliwem wyciem i jakąś niesamowitą wrzawą, posuwali się krasnoarmiejcy na naszą tyralierę, nie zważając na silny obstrzał „maszynek". W ten sposób doprowadzili ostatecznie do walki z bliska, walki, tak często praktykowanej w obecnych warunkach. Szwadron musiał walczyć z trzechkrotną przewagą; nic więc dziwnego, że ostatecznie musiał uledz i zaczął się chwiać.

W tym właśnie momencie krytycznym wypadł z lasu drugi szwadron i wraz z poprzednim szwadronem ruszył do kontrataku.

Nieprzyjaciel, widząc posiłki po naszej stronie, uzupełnił w tejże samej chwili i swoje siły, nie dając sobie zgoła wyrwać inicyatywy. Zawrzała znowu zacięta i gwałtowna walka; bolszewicy rzucali coraz to nowe siły, które przyznać trzeba, biły się z nadzwyczajną brawurą. Lecz oto nagle udało się naszym przerwać linię bolszewicką i przedrzeć się na tyły krasnoarmiejców. Wszystko, co żyło, pchało się teraz w wybitą lukę, wszystko rozprzestrzeniało się następnie na boki, atakując bolszewików od środka i rozbijając ich w ten sposób na dwie części. Co dokonał spryt i brawura, uzupełniły świetnie wytrwałość i odwaga. Mimo wielu ofiar, niestety, walczyli ułani do ostatka, by zgnieść atakującego wroga.

Ostatecznie bolszewicy dali za wygraną i zaczęli się cofać. Nasz ułan deptał im po piętach, a kiedy bolszewicy znaleźli się znowu za mostem, podłożono ogień i wkrótce znikł ten jedyny łącznik między nami a wrogiem. Ułani byli bezpieczni, a co najważniejsze, bezpieczne były inne oddziały, dla których nasze szwadrony stanowiły pewną i niezawodną osłonę.

M. Z. JEDLICKI.

Jak zapobiegać czerwonce i jak ją zwalczać.

W tej sprawie zamieszcza Dr. Wł. Chodecki w „Gazecie Warszawskiej" nader ciekawy artykuł, który jako tak bardzo na czasie, podajemy dla szerszego ogółu do wiadomości, celem ostrzeżenia przed tą niszczącą epidemią, której wypadki w ostatnich czasach zdarzają się coraz częściej. Doktor Chodecki pisze:

Mamy znowu świeżą klęskę w kraju, wymagającą energicznego zwalczania, a jest nią znaczna epidemia dysenteryi (czerwonki), choroby mocno zaraźliwej i wyniszczającej w wysokim stopniu organizm. A my teraz właśnie potrzebujemy zdrowia i siły do czynu.

Zwracajmy tedy baczną uwagę na swoje zdrowie, na prawidłowość funkcyi trawienia. Obecnie nie można lekceważyć najmniejszej niedyspozycyi żołądkowej, najmniejszej biegunki (rozwolnienia), bo to może być właśnie wstęp do dysenteryi. Wszelkie surowizny, potrawy wywołujące rozwolnienie, ciężko strawne, jak ogórki, mizerya, surowe mleko i woda, są obecnie stanowczo wyłączone. Owoce można spożywać tylko w kompotach; unikać należy starannie wszelkiego nagłego oziębienia żołądka, przez lody, zimną wodę i t. p. Trzeba także wystrzegać się przeziębienia i zamoczenia nóg, bo to usposabia w wysokim stopniu do dysenteryi.

Panuje jeszcze nawet w kołach inteligentnych przesąd, że wódka broni od dysenteryi. Otóż jest ona stanowczo szkodliwą, a nawet usposabia do niej, albowiem wywołuje zaburzenia w trawieniu. Rosoły, kleiki, herbata, kawa, napar mięty, kawałek mięsa z jarzyną, jajko na miękko, oto najracyonalniejsze odżywianie w chwili obecnej epidemii. Należy zachować idealną czystość przy przyrządzaniu pokarmów i energicznie tępić muchy, które siadając na pokarmach zakażają je i w ten sposób przenoszą chorobę. Ta niewinna na pozór mucha jest niebezpiecznym wrogiem naszego zdrowia i życia. Zarazek dysenteryi, opisany dokładnie przez uczonych lekarzy, Krusego i Shigę i nazwany od nich „laseczniikiem Shiga-Kruse", znajduje się w stolcach, które są źródłem zarazy. Stolce przy dysenteryi są krwawe, zawierają prócz tego śluz i ropę i wydalane są przy ciągłych bólach i napieraniach, w małej tylko ilości.

Ponieważ dysenterya jest chorobą wysoce zaraźliwą, unikać trzeba chorych na nią, a po dotknięciu się chorego ręce obmyć należy natychmiast gorącą wodą z mydłem, a następnie jeszcze spirytusem lub sublimatem (jeden gram sublimatu na 1000 wody destylowanej). Chorych najlepiej jest oddzielić od zdrowych, a jeżeli to jest niemożliwem w prywatnem mieszkaniu, najracyonalniej jest umieszczać ich w szpitalach. U nas w szerokich kołach panuje przesadna obawa przed szpitalem, należy ją koniecznie stłumić, bo na tem zyska zdrowie publiczne. Mieszkanie po skończonej chorobie należy poddać ścisłej dezynfekcyi.

Ponieważ bielizna zanieczyszczona stolcami chorych jest ważnem źródłem zarazy, należy ją przed praniem wrzucić do naczynia z wodą gorącą i wygotować, lub najlepiej zaraz po zdjęciu włożyć na 2 godziny do wody krezolowej. Także i stolce chorych należy odkazić za pomocą płynów dezynfekcyjnych, np. dodania równej części w stosunku do ilości stolca wody krezolowej lub wapiennej. Nie należy się dotykać przedmiotów brudnych, zanieczyszczonych, trzeba myć starannie ręce przed każdem jedzeniem, bo z brudem wskutek nieczystych rąk dostają się zarazki do jamy ustnej. Nadmierne palenie tytoniu, zwłaszcza na czczo, jest również szkodliwe, osłabia bowiem wydzielanie soków trawiennych i usposabia przez to do niestrawności, która toruje drogę dysenteryi.

Symptomy tej choroby zna każdy: są to silne boleści, wydymania i rozwolnienie, dochodzące do kilkudziesięciu stolców na dobę. Działalność serca wskutek tego słabnie, puls staje się drobnym, chory nie może utrzymać się na nogach i zmuszony jest położyć się do łóżka. Dysenterya zostawia po sobie ciężkie choroby następcze, a nawet porażenia kończyn dolnych.

Już przy pierwszych objawach, jak boleściach i rozwolnieniu należy położyć się do łóżka, zażyć lekki środek czyszczący, najlepiej olej rycynowy i zachować ścisłą dyetę: kleik i herbatę.

KRONIKA.

Kraków, 10 sierpnia.

KURS PROPAGANDY DLA OBRONY PAŃSTWOWEJ. Wobec nurtujących w społeczeństwie zgubnych prądów i opinii wrogich państwu wskazaną było rzeczą, aby za pomocą odpowiednich, świadomych celu prelegentów pouczyć szerokie masy społeczeństwa o tem, jakie nam w chwili dzisiejszej grożą niebezpieczeństwa, płynące wraz z najazdem bolszewickim na nasze młode państwo. W tym też celu w myśl instrukcyi Ministerstwa wojny, zawiązany został przed kilku dniami komitet, na czele którego stanął rektor Uniw., Dr Estreicher, profesorowie Uniw. i gimnazyalni. Kurs dla propagandy antybolszewickiej i kurs dla uświadomienia mas, czem jest niepodległość i co w dzisiejszej chwili dla dobra Ojczyzny szerokim masom obywatelskim działać należy, rozpoczął się w sobotę w Instytucie fizycznym przy ul. św. Anny l. 6. Po przedstawieniu przez rektora Estreichera celów kursu, który potrwa przez najbliższy tydzień (poniedziałek, środa, piątek, od godz. 5 i pół po poł.), a w którym udział bierze około 80 osób, wygłosił przemówienie na temat: Co to jest bolszewizm?, prof. A. Krzyżanowski, a następnie prof. Ostrowski, który dłuższy czas przepędził w środowisku bolszewickiem w Rosyi. Mowcy objektywnie wykazywali trujące i zgubne skutki tejże idei. W dalszym ciągu red. Haecker wygłosił przemówienie na temat stosunku socyalizmu do bolszewizmu. W drugim cyklu wykładów, związanych z chwilą obecną, wygłosił na wczorajszem zebraniu prelegentów przemówienie prof. Uniw. Dr Wł. L. Jaworski, który mówił na temat: O znaczeniu niepodległości narodów, a następnie red. Haecker wyjaśnił dążenia partyi socyalistycznej do walki o niepodległość Polski, zaznaczając, że część socyalistów już w r. 1893, idąc za hasłem Róży Luksemburg, przeciwna tym dążeniom, zawiązała się z socyal demokracyę Królestwa i Litwy, która to część socyalistów była i jest wrogą niepodległości Polski. Ta obecnie przyjęła hasła komunizmu. Obydwaj mowcy przedstawili, jakie nas dzisiaj czekają obowiązki w walce o niepodległość, nie ukrywając groźnej sytuacyi, jaka wisi nad Polską, a której ze stanowczością przeciwdziałać należy.

Następne wykłady, które się odbędą we środę, wygłoszą prof. Un.: Dr Kumaniecki na temat: „Co zrobiono dotychczas w Polsce niepodległej dla narodu, i rektor Dr Estreicher na temat: „O naszych obywatelskich obowiązkach w dobie obecnej".

W niedzielę profesorowie Uniwersytetu przemawiali na powyższe tematy podczas antraktów w kinach, od najbliższej zaś niedzieli rozpoczną zapisani uczestnicy kursu podobne wykłady w mieście i na przedmieściach Krakowa.

ODJAZD 80 FILARETÓW GÓRNOŚLĄSKICH Z KRAKOWA nastąpił dnia 9 b. m. Zebranych w biurze Tow. obrony kresów zachodnich pożegnał ks. Rzymełko, poczem w pochodzie ruszyli, przy dźwiękach muzyki, pod pomnik Mickiewicza, gdzie prof. Henryk Pachoński w dłuższem przemówieniu wskazał im ideały wielkiego mistrza i pierwszego filarety, życząc, aby te ideały: „Ojczyzna, nauka, cnota", wyryli sobie głęboko w duszy i rozszerzali wśród młodzieży górnośląskiej. Po złożeniu wieńca u stóp pomnika i odśpiewaniu Roty Konopnickiej, ruszyli na dworzec w otoczeniu licznej publiczności.

ZGROMADZENIE ROBOTNICZE W SPRAWIE OBRONY PAŃSTWA. W niedzielę odbyło się w ujeżdżalni przy ul. Zwierzynieckiej zgromadzenie robotnicze, zwołane przez P. P. S., na którem przemawiali posłowie socyalistyczni: Ziemięcki z Warszawy, Löwenberg ze Lwowa i pos. Bobrowski. Pos. Ziemięcki przedstawił grożące Polsce niebezpieczeństwo z powodu inwazyi bolszewickiej, istotę bolszewizmu, zgubne skutki, jakie bolszewizm wywołał w Rosyi, oraz organizacyę robotników warszawskich dla obrony stolicy. Pos. Bobrowski przypomniał akcyę P. P. S. w imię niepodległości narodu i zachęcał robotników do wstępowania do armii ochotniczej. Zebrani uchwalili rezolucye. Pierwsza zawiera oświadczenie, że proletaryat krakowski wyraża gotowość walki w obronie niepodległości Polski i przyrzeka pomoc robotnikom warszawskim w odparciu wrogiego najazdu na stolicę. Druga rezolucya zawiera protest przeciw krzywdzącemu Polskę rozstrzygnięciu kwestyi cieszyńskiej uważając to rozstrzygnięcie za gwałt, popełniony na żywem ciele narodu, którego też klasa robotnicza nigdy nie uzna.

„SENSACYE" NIE NA CZASIE. W ostatnich dniach pewne pisma krakowskie w pogoni za sensacyą wydają dodatki nadzwyczajne z telefonicznemi wiadomościami, rzekomo bardzo doniosłemi. Po paru godzinach czytelnicy przekonują się jednak, że w depeszach tych nie było w istocie nic pozytywnego. Czasy obecne są chyba zbyt poważne, a ogół zbyt przejęty ważnością chwili, aby było wskazanem denerwować publiczność wiadomościami od „korespondentów własnych", które budzą tylko podniecenie lub oszałamiają czytelników „pomyślnemi nowinami", w których, jak się niezadługo okazuje, niema źdźbła prawdy. Dzisiaj obowiązkiem prasy, rozumiejącej swe posłannictwo, nie powinno być chyba bawienie się w tego rodzaju „sensacyjne" dodatki.

Z KOMITETU OBR. PAŃSTWA komunikują: Posiedzenie Sekcyi III pomocy dla żołnierza odbędzie się we wtorek 10 b. m. o godz. 7 wiecz. w Kasynie wojskowem. Uprasza się prezydya wydziałów o przybycie.

Posiedzenie krakowskiego oddziału dla propagandy w Komitecie obrony państwa odbędzie się dnia 10 b. m. (wtorek) o godz. 5 po poł. w Collegium Novum (I p., sala senatu). Uprasza się członków o przybycie.

Sekcya I (organizacyjno-zaciągowa) K. O. P. w Krakowie komunikuje: Na posiedzenia wydziału kwalifikacyjnego Sekcyi I nie będzie się zapraszało przedstawicieli lub mężów zaufania instytucyi, których członkowie poddadzą się dodatkowym przeglądom, odbywającym się we środy i soboty każdego tygodnia w lokalu Sekcyi I.

Sekcya I K. O. P. komunikuje: 1. Przegląd Stowarzyszenia szklarzy i lakierników odbędzie się we środę 11 b. m. o godz. 7 wieczór w Izbie rękodzielniczej przy ul. Potockiego 18. 2. Ostatni przegląd Związku inwalidów odbędzie się we czwartek 12 b. m. o godz. 6 w Muzeum techn.-przem., ul. Smoleńsk 4.

Z KOMISYI KODYFIKACYJNEJ. Sekcya prawa cywilnego komisyi kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie sesyę miesięczną od dnia 20 sierpnia do 19 września w Poznaniu. Pierwsze posiedzenie odbędzie się dnia 20 sierpnia w sali sądu apelacyjnego w Poznaniu o godz. 4 po południu. Na porządku dziennym tej miesięcznej sesyi znajdują się: 1. Drugie i trzecie czytanie projektu ustawy o prawie międzynarodowem i międzydzielnicowem prywatnem. Ref.: prof. Zoll i prof. Rostworowski 2. Projekt prawa małżeńskiego majątkowego. Ref. prof. Jaworski. 3. Zasady prawa spadkowego. Ref.: prof. Wróblewski i prezes Konic. 4. Ustawy kodeksu o osobach prawniczych. Ref. prof. Till. 5. Projekt prawa autorskiego Ref.: prof. Zoll i Dr Litauer.

AKAD. EGZEKUTYWA WOJSK. W KRAKOWIE zawiadamia, że zawiesza swe czynności z dniem 15 b. m., wzywa się zarazem kolegów, którzy jeszcze nie uczynili zadość obowiązkowi obywatelskiemu w myśl uchwały wiecu ogólno akademickiego z 6 lipca r. b., by zgłosili się do przeglądu ochotniczego w ostatnim terminie, t. j. 12 b. m. o godz. 8.30 rano w Coll. Nov., sala 63, przed komisyą zaciągową l. 2. Nadto wzywa kolegów dotychczas nie zarejestrowanych, także wojskowych, by zgłosili się do rejestracyi z odpowiedniem oświadczeniem.

Równocześnie Ak. Egz. wojsk., w porozumieniu z dziekanatem wydziału lekarskiego U. J. i Komisyą egz. słuchaczek, wzywa wszystkich tych słuchaczy i słuchaczki, oraz absolwentów i absolwentki medycyny, którzy do świadczeń wojennych zostali już zarejestrowani lub w zasadzie powołani, ale w nich jeszcze nie są czynni, aby zgłosili się do Akad. Egzekutywy wojskowej, względnie do komisyi organizacyjnej słuchaczek U. J. (Collegium Novum), niezwłocznie najdalej zaś do 14 b. m. włącznie, przedstawiając index lectionum lub kartę powołania do świadczeń.

MIANOWANIE. Minister poczt zamianował komisarza pocztowego, Włodzimierza Głowackiego, w Krakowie st. komisarzem poczt. z poborami rangi VII.

PRZECIW CENNIKOWI DOROŻKARSKIEMU. Wczoraj w południe przybyła do magistratu deputacya właścicieli dorożek, których przyjął prezydent miasta. Właściciele dorożek, niezadowoleni ze świeżo ustanowionego cennika dorożkarskiego, wyrażali ubolewanie z powodu zbyt niskich, wedle ich mniemania, cen jazdy dorożkami i prosili o zmianę cennika na ich korzyść. Równocześnie ruch dorożek w mieście ustał, a woźnice zgromadzili się na pl. WW. Świętych przed magistratem.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Aresztowano poszukiwanego od dłuższego czasu, jako zbiegłego z więzienia sądu karnego, Fr. Szaraja, lat 24.

WŁAMANIE. Przed trzema dniami włamano się do Syndykatu koszykarskiego przy ul. Floryańskiej l. 32, gdzie z kasy ogniotrwałej skradziono 6000 mk. Jako podejrzaną, aresztowano posługaczkę w biurach Syndykatu i stróżkę domu, Maryę Ropową, przeciw której przemawiają silne poszlaki.

PROGNOZA POGODY. Sprawozdanie meteorologiczne radiostacyi krakowskiej: Prawdopodobieństwo pogody na dzień 10 b. m.: Przeważnie pogodnie, ciepło, następnie chłodniej, wzrost zachmurzenia, skłonność do burzy. Obrót wiatru ku zachodowi.

Z Polski i ze świata.

STAN UMYSŁÓW WE LWOWIE. W lwowskiej „Gazecie Porannej" czytamy: Miernikiem nastroju umysłowego mieszkańców grodu naszego jest ruch na dworcu. Przed tygodniem jeszcze na obu dworcach, tak osobowym, jak i towarowym, o każdej porze dnia aż do późnej nocy panował niezwykle ożywiony ruch. Szczególnie dworzec towarowy, oraz oddział nadawczy dla pakunków przy pociągach były formalnie oblegane. Całemi furami i wózkami sprowadzano tu kufry i kosze, ba, nawet całe wozy meblowe, które załadowywano dalej na zachód. W ślad za niemi podążały albo całe rodziny, albo tylko żony i dzieci, podczas gdy mężczyźni zostawali na posterunku, czekając, jak to każdy mówił, do ostatniej chwili.

Dziś obraz ten zupełnie się zmienił. Na dworcach panuje ruch prawie normalny, a napływ ze wschodu i odpływ na zachód znacznie się zmniejszył.

[redacted]

DOLA JEŃCÓW POLSKICH W ROSYI. Od osoby, świeżo przybyłej z Moskwy, dowiadują się dzienniki warszawskie, że jeńcy nasi w Rosyi są bardzo źle traktowani, obdarci z ubrań i cierpią głód i nędzę. Widuje się ich na ulicach Moskwy pod silną eskortą. Częściowo są umieszczeni w obozach koncentracyjnych. Co się tyczy zakładników kijowskich, to mają zorganizowaną opiekę i mniej są wystawieni na cierpienia.

JEŃCY BOLSZEWICCY W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą pod datą 4 b. m.: Dziś około godz. 11 rano przez ulice Warszawy prowadzono pierwszy transport jeńców bolszewickich, wziętych do niewoli w ostatnich walkach. Transport ich wywołał wielką sensacyę. Wygląd jeńców jest wręcz okropny. Wszyscy są prawie bez butów, niektórzy tylko mają nogi owiązane gałganami. Wbrew temu, co w ostatnich czasach słyszano, że wojska bolszewickie jakoby zewnętrznie prezentują się jako armia regularna, stwierdzić możemy, że widok jeńców dziś prowadzonych był najzupełniejszem zaprzeczeniem tej opinii. „Krasnogwardiejcy" przedstawiają się jedynie jako banda rozbitków, nie posiadająca nawet pozorów wojska.

ZNOWU KATASTROFA LOTNICZA. Z Warszawy donoszą: Na przedmieściu Mokotów wydarzyła się onegdaj katastrofa lotnicza. Wskutek spadku samolotu nastąpił wybuch benzyny. Na miejscu ponieśli śmierć porucznik pilot Mrozowski, jeden żołnierz i trzy osoby cywilne. Pozatem jeden żołnierz ranny i 4 osoby cywilne.

BOLSZEWICY W WILNIE. Poselstwo litewskie w Londynie otrzymało od p. Baltina, szefa litewskiego departamentu politycznego w Wilnie, następującą depeszę z daty 29 lipca:

Położenie w Wilnie jest bardzo niepokojące i staje się coraz gorsze. Trybunał rewolucyjny wydaje wciąż wyroki śmierci, a liczba aresztowanych zwiększa się codziennie. Aresztowano wielu wybitnych obywateli, w ich liczbie hr. Tyszkiewicza i redaktora „Echa Litwy". Zawieszono wszystkie pisma, z wyjątkiem wydawanych przez bolszewików. Aresztowano również wszystkie osoby, które zwróciły się o pomoc do władz wojskowych litewskich. Miasto jest grabione przy pomocy t. zw. rekwizycyi, towary są zabierane bez zapłaty, a w wielu wypadkach bez żadnego dowodu. Dowództwo armii bolszewickiej oświadczyło, że Wilno i jego okręg muszą mieć administracyę sowiecką, uczyniono początek z nacyonalizacyą handlu, prawie wszystkie sklepy zostały zamknięte i opieczętowane.

Bolszewicy sprowadzili z Rosyi tak zw. litewskich bolszewików i zorganizowali ich w miejscowy „Rewkom", a ta instytucya z Kapsukasem na czele żąda rewizyi traktatu pokojowego, w celu wcielenia zajętego terytoryum do Rosyi sowieckiej. Zasypują kraj literaturą agitacyjną i dążą do zorganizowania powstania na Litwie na rzecz systemu sowieckiego. Protesty rządu litewskiego dotychczas pozostały bez skutku i położenie staje się nader poważne. Bolszewicy żądają lokomotyw i wagonów dla kolei w kierunku Grodna i grożą rozstrzelaniem hr. Tyszkiewicza w razie odmowy.

Zawiadomienia i komunikaty.

O ODBRANIE SZMALCU AMERYKAŃSKIEGO. Magistrat wzywa właścicieli sklepów rejonowych, którzy nie pobrali jeszcze w całości wyznaczonej im ilości szmalcu amerykańskiego do detalicznej sprzedaży, aby najdalej w trzech dniach zgłosili się w miejskiem Biurze aprowizacyjnem po odbiór niepobranej reszty szmalcu, a to pod zagrożeniem wstrzymania im na przyszłość przydziału artykułów racyonowanych.

ROZDAWNICTWO DEPUTATÓW ROBOTNICZYCH ZA CZERWIEC. Od dnia 13 b. m. rozpocznie się wydawanie dodatkowych racyi żywności za czerwiec b. r. po 8 kg. mąki, w cenie po 13 mk. za 1 kg. i po 600 gr. cukru białego, w cenie po 19 mk. za 1 kg., czyli 11.40 mk. za 600 gr., dla pracowników w zakładach przemysłowych, użyteczności publicznej i przedsiębiorstwach robót publicznych, pracujących dotąd bez przerwy, którzy zostali zgłoszeni do aprowizacyi dodatkowej najpóźniej do dnia 11 maja b. r. i zakwalifikowani przez m. komisyę kwalifikacyjną, względnie Ministerstwo aprowizacyi. Powyższe dodatkowe racye żywności otrzymają uprawnieni pracownicy w prywatnych zakładach przemysłowych, zatrudniających poniżej 50 robotników, na odpowiednio ostemplowane dodatkowo legitymacye bezpośrednio w sklepie miejskim przy pl. Jabłonowskich, według porządku niżej oznaczonego — zaś pracownicy we wszystkich innych zakładach i przedsiębiorstwach za pośrednictwem zarządów tychże. Dodatkowe legitymacye będą wydawały, wzgl. stemplowały, dla zamieszkałych w Krakowie właściwe biura okręgowe chlebowe, a dla zamiejscowych biuro centralne magistratu (ul. Wiślna l. 4), po przedłożeniu poświadczenia pracy, wystawionego przez pracodawcę i uiszczeniu przepisanej opłaty, w następujących dniach: Dla osób z początkowemi literami nazwisk od A—E w piątek 13 b. m., F—J w sobotę 14 b. m., K—Ł w poniedziałek 16 b. m., M—P we wtorek 17 b. m., R—S we środę 18 b. m., T—Z we czwartek 19 b. m. Zarządom fabryk i przedsiębiorstw przydzieli potrzebne ilości mąki i cukru do rozdziału między uprawnionych robotników m. Biuro aprowizacyjne na asygnaty poboru. Zarazem podaje się do [redacted]iadomości, że Ministerstwo aprowizacyi odmówi[redacted]o dodatkowej aprowizacyi za czerwiec pracują[redacted]ym w zakładach: krawieckich, szewskich, mo[redacted]niarskich, introligatorskich, farbiarskich i innych.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują: Świe[redacted] sztuka Perzyńskiego, zapełniająca stale wi[redacted]wnię teatru, powtórzoną będzie dzisiaj, jutro [redacted]ojutrze. Najbliższą nowością będzie „Rycerz [redacted]abędziem" Brunona Winawera, au[illegible] [redacted]ru prof. Pytia".

Repertuar „Bagateli"
[redacted]oniedziałek 9 b. m.: „Aszantka".
[redacted]torek 10 b. m.: „Aszantka".
Środa 11 b. m.: „Aszantka."
Czwartek 12 b. m.: „Aszantka".

Nauka, literatura, sztuka.

JAN WIKTOR: „Oporni", opowieść z Podlasia. Lwów, 1920, nakł. Wydawnictwa polskiego.

Ziemia podlaska, ziemia chełmska zapisała się najbardziej krwawemi głoskami w naszej martyrologii. Ludność tamtejsza, ze swem gorącem przywiązaniem do wiary i mowy ojczystej, stanowi najwięcej ognisty rubin wśród tylu szlachetnych klejnotów, jakie mieści w sobie Korona polska. Dotąd pojawiały się w literaturze naszej opisy cierpień tego ludu jedynie z czasu, gdy znajdował się pod zaborem rosyjskim. W „Opornych" idzie autor dalej. Nie ogranicza się do opisu prześladowań moskiewskich, kiedy to knut rosyjski starał się wydrzeć wiarę i mowę rodzinną, a zaszczepić prawosławie, lecz w szeregu opowieści przedstawia cierpienia ziemi chełmskiej także pod rządami okupantów austryackich, dla ludu tego niejednokrotnie groźniejszych i sroższych, niż dawni Moskale.

Dowiadujemy się z tych opowieści, jak wojska austryackie ludzi, którzy witali je jakby zbawców, wieszały lub zakopywały żywcem. Czytamy tam wstrząsające opisy nowoczesnych „żywych pochodni", rozpaczliwej walki o zabierane dzwony. Przypominamy sobie bezwzględne rekwizycye, dokonywane wśród „Kartoffelnfresserów" i porywanie ludzi do robót przymusowych. Autor, który pochodzi z tamtych stron i od lat dziecięcych stykał się z tym ludem, nie odnosi się do cierpień tego ludu tylko po literacku, lecz widzimy, że razem z nim cierpi, razem z nim współczuje i na swoje barki bierze część tego bezmiaru boleści, prześladowań i goryczy. Oporni z ziemi chełmskiej stanowią dla nas wzór, jak się dla sprawy wielkiej cierpi. Wierzyć się nie chce, aby kto z ludzi był w stanie przejść takie morze prześladowań i nie ugiąć się, lecz przy swojem wytrwać.

Wartość literacka „Opornych" jest nieprzeciętna. Czy to sposób ujęcia problemu, czy też przedstawienia i opisy, wskazują na niepowszedni talent. Znajdujemy tam bardzo subtelne ujęcia nastrojów „babskiego lata", realistyczne przedstawienie mroźnej zimy, albo jesieni peł-

nej szarugi i błota, opisy nocy głębokich i niebmiaiych świtów. Pod względem językowym wykazuje autor wielkie bogactwo i siłę słowa. Wprawdzie znajdują się tu i ówdzie pewne nierówności, zarzucić też można pewności brak należytego wykończenia, dający się zauważyć zwłaszcza w jej układzie. Te drobne usterki jednak nie zdołają zmniejszyć wielkiej wartości i zalet. jakich jest pełno w „Oporaych".

Dr I. D.

Kraj w którym żydzi cierpieli najmniej.

W angielskiej „Białej Księdze" zamieszczone zostały sprawozdania pp. Stuarta Samuela i kap. Wrighta. wysłanych do Polski dla zbadania rzezi żydów i złego ich traktowania. W słowie wstępnem sir Horacy Rumbold. poseł angielski w Polsce. pisze, że nie oddaje się żydom przysługi napadaniem na Polskę, „kraj. w którym żydzi najmniej może cierpieli". Dodaje on przytem, że sprawozdania dotyczą tylko Polski i już przez to samo dają częściowy tylko i skutkiem tego fałszywy obraz warunków życia żydów w Europie wschodniej, gdyż jakkolwiek warunki życia żydów w Polsce mogły być złe, albo są jeszcze złe, to jednak są one daleko lepsze, niż w większości krajów sąsiednich. Kapitan Wright przyznaje, że był zdziwiony raczej drobnymi, niż wielkimi rozmiarami eksesów antyżydowskich w Polsce. najmniej sto razy więcej żydów zabito na Ukrainie zapewne tyleż samo na Węgrzech lub Czecho-Słowacyi. Nawet p. Stuart Samuel przyznaje, że w Polsce wyraz „pogrom" niema tak ponurego znaczenia, jak w Rosyi.

P. Samuel oblicza, że w tych bolesnych warunkach stracilo życie 348 żydów, kap. Wright zaś powiada, że niesłusznie zabitych było najwyżej 200—300. P. Stuart Samuel szczegółowo opisuje rozmaite przykrości, jakie wyrządzają żydom władze prowincyonalne, zwłaszcza zaś wojsko. Nie znajduje jednak podstaw do oskarżenia rządu, by specyalnie utrudniał żydom import towarów z zagranicy. Stowarzyszenie kupców żydowskich w Warszawie wyrażało pod tym względem zupełne zadowolenie.

Ale — powiada —istnieje „stały bojkot" prywatny, towarzyski i handlowy żydów, podsycany przez prasę polską". Zwraca też uwagę na politykę utożsamiania żydów z bolszewikami. P. Samuel uznaje to oskarżenie za niesłuszne, jakkolwiek powiada, że nie powinno nikogo dziwić, jeżeli część młodszego pokolenia wykształconych żydów, widząc przed sobą wszystkie drogi zamknięte, daje ucha podszeptom, głoszącym wolność i równość.

Kapitan Wright daje pogląd na historyę żydów i znajduje, że o zacofaniu mas żydowskich na wschodzie nie mają najmniejszego pojęcia żydzi zachodni. W przeciwnym razie nie dziwiłby się uprzedzeniom Polski co do żydów. Żydzi wschodni są też najbardziej zniemczonem społeczeństwem, jakie zna. Niemiecka okupacya w Polsce była okresem tryumfu żydowskiego. Przy pomocy żydów stworzyli Niemcy organizacye wyzysku i ogołocenia Polski i żydzi przy Niemcach bardzo się wzbogacili. Mimo to kap. Wright zapewnia, że nie można oskarżać żydów o sympatye niemieckie.

Wiadomości polityczne.

— „Kuryer Warszawski" otrzymał via Wrocław wiadomość, że Rada ministrów w Paryżu upoważniła ministra wojny powołać pod broń cztery roczniki.

Rzekome propozycye Kamieniewa.

Koenigswusterhausen. P. A. T. Ag. Radio. Paryskie wydanie „Daily Mail" donosi z Londynu, iż w tamtejszych kołach obiega wiadomość, że Kamieniew uczynił następujące propozycye, będące przedmiotem narad konferencyi w Hythe: Propozycya sowietów uznania carskich długów wobec Francyi. Przyjęcie konferencyi londyńskiej między Rosyą a ententą. Wycofanie wojsk czerwonych z granic etnograficznej Polski. Amnestya dla generała Wrangla i jego wojsk pod warunkiem, że opuszczą Rosyę.

Sowiety odrzucają proponowane warunki.

Hythe. P. A. T. Havas. Z Londynu donoszą, że nadeszły tam dwie noty z Moskwy. Żadna z tych not nie ma charakteru definitywnego, ale obie wskazują, **że sowiety odrzucają proponowane warunki.**

Z konferencyi w Hythe.

Koenigswusterhausen. P. A. T. Ag. Radio. Jak donosi „Action Francaise", Francuzi uczynili na konferencyi w Hythe pozytywny wniosek o użycie wojsk okupacyjych z Górnego Śląska na froncie polskim. Na to odparli Anglicy, że Niemcy przeciw temu zaprotestują. Dalej **mają być wysłane posiłki do Rumunii, które ma ją stamtąd ruszyć pod komendą francuską.** Te posiłki mają być zaczerpnięte z francusko-angielskich wojsk okupacyjnych, znajdujących się obecnie w Turcyi.

Wedle depeszy iskrowej z Hythe — opiewa dalej radiotelegram z Koenigswusterhausen — miały powstać między Lloydem George a Millerandem różnice zdań, na tle sprawy użycia wojsk okupacyjnych z Górnego Śląska i roli, jaką ma odegrać Rumunia.

O konferencyę w Londynie.

Londyn. P. A. T. Havas. Pismo „Evening Standard" upoważnione jest do podania wiadomości, **że konferencya w Londynie odbędzie** się i obejmie również sprawę polską i sprawę pokoju, lecz **bezpośrednie rokowania odbędą się między Polską a Rosyą gdzieindziej,** prawdopodobnie z udziałem państw, graniczących z krajami, prowadzącymi wojnę. „Daily Telegraph" wyraża nadzieję, iż sowiety skłonne będą do ustępstw. Pojednawcze stanowisko delegatów sowieckich pozwala przypuszczać, iż można będzie uniknąć środków ostatecznych. „Daily Chronicle" kładzie nacisk na konieczność ścisłego współdziałania Anglii, Francyi i Włoch. „Daily Mail" wyraża przekonanie, iż rząd angielski zamierza zgodzić się na warunki ostatniej noty sowieckiej.

Bolszewicy chcą rokować z Rumunią.

Rzym. P. A. T. Havas. **Rząd sowiecki wystosował do rządu rumuńskiego notę** w drodze telegrafu iskrowego, oświadczając, że gotów jest wszcząć rokowania, celem rozstrzygnięcia kwestyi terytoryalnych i ekonomicznych. Rząd sowietów proponuje, aby rokowania te odbyły się w Charkowie.

Rumunia będzie neutralną.

Wiedeń. P. A. T. Ag. Radio. Biuro koresp. donosi z Bukaresztu: Prezydent ministrów generał Averescu oświadczył w Izbie, że **Rumunia w konflikcie polsko-rosyjskim zachowa jak najściślejszą neutralność.** Wiadomości, jakoby rząd rumuński zezwolił na przeprowadzenie przez swój kraj obcych wojsk na front polski, są bezpodstawne.

Konferencya państw bałtyckich.

Libawa. P. A. T. Ag Radio. Dn. 6 b. m. przybyli do Rygi przedstawiciele Litwy i Finlandyi. Delegaci Polski i Estonii oczekiwani są pojutrze. Ryga jest udekorowana flagami. Minister spraw zagranicznych wydał biuletyn, którym wita wybitnych gości.

Polskę będą reprezentowali: prof. **Kamieniecki**, delegat rządu polskiego w Rydze, **Wasilewski** charge d'affaires w Estonii, **Sokolnicki**, poseł upełnomocnony w Finlandyi, **Myszkowski**, attache wojskowy w Rydze i **Stankiewicz** (w sprawach morskich).

Na porządku dziennym **konferencyi** znajdują się sprawy: **Konwencya wojskowa defenzywna,** konwencya ekonomiczna, dotycząca utworzenia związku clearigowego, sprawy handlowe, transito, sieci na kolejach, konwencya, odnosząca się do polityki wewnętrznej i zewnętrznej, roztrząsanie stosunków w Niemczech, Rosyi sowieckiej, aliantów, Ligi narodów, utworzenie stałego trybunału-arbitrażu, konwencya kulturna, sanitarna i socyalna.

Libawa. P. A. T. Delegaci państw bałtyckich obradowali na pierwszem posiedzeniu nad projektem regulaminu konferencyi. Pierwsze posiedzenie odbyło się uroczyście w zamku. Otworzył je szef delegacyi łotewskiej **Ulmanis**, dziękując przedewszystkiem rządom przez delegacye reprezentowanym za przyjęcie zaproszenia rządu łotewskiego. Zadaniem naszem — powiedział on — będzie uzupełnienie wyników konferencyi w Helsingforsie, która wykazała duże podobieństwo naszych interesów i konieczność łączności we wszystkich kwestyach politycznych i ekonomicznych, socyalnych i wojskowych. Konferencya przyczyni się w wysokim stopniu do przygotowania naszego udziału w konferencyi w Londynie, gdzie będziemy mogli obszernie wypowiedzieć nasze wspólne myśli. W sobotę przybyli z **Rewla** delegaci estońscy.

Odezwa robotników niemiec. przeciw pomocy dla Polski.

Nauen. P. A. T. Ag. Radio. „Vorwärts" ogłasza **odezwę**, która powiada między innemi: Z dnia na dzień szerzą się pogłoski, że wojska koalicyi ściągnięto nad Ren, że tam nagromadzono materyał bojowy, który niewątpliwie przeznaczony jest **dla poparcia Polski** w jej wojnie przeciwko czerwonej rosyjskiej armii. Transportując wojska i materyały przez Niemcy koalicya łamie neutralność Niemiec i robi z Niemiec pole bitwy.

Niemiecka klasa robotnicza musi przeciwdziałać temu wszelkiemi środkami. Dlatego **robotnicy niemieccy muszą odmówić pomocy przy próbach koalicyi przewiezienia przez Niemcy wojsk, materyału wojennego i amunicyi.** Kolejarze, robotnicy transportowi, którzy zrozumieli niebezpieczeństwo, mogą być pewni poparcia całej klasy robotniczej. My oczekujemy z całą pewnością, że francuscy i angielscy robotnicy również są świadomi swoich międzynarodowych obowiązków i wprowadzą je w czyn.

Odezwa podpisana jest przez ogólnoniemiecki Związek robotników zawodowych, niemiecką partyę socyalno-demokratyczną, partyę niezawisłych socyal-demokratów i niemiecką partyę komunistyczną.

Współdziałanie Niemiec i bolszewików.

Paryż. P. A. T. Omawiając położenie polityczne „Temps" przypuszcza, że istnieje program rzekomo pokojowego współdziałania między rządem sowietów a rządem niemieckim, który pragnie doprowadzić do skutku konferencyę w Londynie, aby módz domagać się rewizyi postanowień, dotyczących niemieckich granic wschodnich, określonych w traktacie wersalskim. Konferencya ta nie jest bynajmniej potrzebna dla zawarcia pokoju z Polską. „Temps" przewiduje nawet wtargnięcie Niemców na terytoryum polskie i doradza w tym wypadku piorunujący odwet ze strony sprzymierzeńców, którzy okażą Polsce pomoc przez działanie nie nad Wisłą, ale nad Renem.

Bolszewicy opuszczają Litwę.

Kowno. P. A. T. Ag. Radio. Litewskie Biuro korespondencyjne. Na podstawie układu, który przyszedł do skutku w sprawie opuszczenia przez Rosyan Wilna i innych obszarów litewskich, odbędzie się to opuszczenie w trzech etapach. Opuszczenie pierwszego etapu przez bolszewików nastąpi dnia 12 sierpnia, drugiego, do którego należy Wilno, do dnia 1 września, trzecia strefa opuszczona będzie, gdy na to pozwolą względy strategiczne. W obszarach opuszczonych przez Rosyan wprowadzone będą natychmiast litewskie władze administracyjne.

TRAKTAT POKOJU LITEWSKO-ROSYJSKI.

Nauen. P. A. T. Ag. Radio. W sobotę został ratyfikowany przez litewską konstytuantę **traktat pokojowy między Litwą a Rosyą.** Rosya zaczęła wycofywać swoje wojska z zajętych części Litwy i z Wilna.

Nowy minister spraw wojskowych.

Warszawa. P. A. T. Prezydyum Rady ministrów komunikuje: **Minister spraw wojskowych gen. Leśniewski wniósł podanie o dymisyę, która została przyjęta. Ministrem spraw wojskowych mianowany został dotychczasowy wiceminister gen. Sosnkowski.**

Wiadomości gospodarcze.

CZY TARYFA KOLEJOWA BĘDZIE PODWYŻSZONA. Na skutek wiadomości, podanej przez „Naród", a następnie powtórzonej przez inne pisma, o podwyższeniu opłat na kolejach państwowych, minister kolei żelaznych wyjaśnia, że żadne podwyższenia taryf przewozowych, zarówno osobowych, jak i towarowych od 1 sierpnia b. r. nie zostały wprowadzone i na razie nie są przewidywane.

ULGI CŁOWE. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż rozporządzeniem ministeryalnem z 5 lipca b. r. ustalono nową listę artykułów, zwolnionych w zupełności od opłaty cłowej, jakoteż artykułów, dla których przewidziane są ulgi cłowe na skutek każdorazowego zezwolenia Ministerstwa skarbu, departamentu ceł (art. 2 powyższego rozp. min.) Termin zwolnienia od cła towarów objętych art. 1 oznaczono do 10 października b. r. Informacyi zasięgnąć można w biurze Izby handlowej (Długa 1).

Do godz. 12.45 czekaliśmy na telefon z Warszawy bezskutecznie. O tej porze P. A. T. poinformowała nas, iż dzisiaj połączenie telefoniczne jest nadwerężone, Ajencya zaś polska telefoniczna otrzymała wiadomości tylko dlatego, iż wojskowość użyczyła jej swego telefonu, z którego dzienniki nie mogą korzystać.

Odezwa Rady Obrony Państwa do ludów świata.

Warszawa. P. A. T. Rada Obrony Państwa uchwaliła następującą odezwę:

Do ludów świata! Rozejm, proponowany przez Polskę rządowi sowietów, został odrzucony. Używając wybiegów, zmieniając dowolnie depesze, nie pozwalając polskiej delegacyi porozumiewać się z rządem polskim, rząd sowietów rokowania przewlekał, aby je wkońcu uniemożliwić.

Rząd polski uczynił wszystko, co był powinien, aby zatarg z rządem sowietów załatwić na drodze wskazanej przez prawo i cywilizacyę. Zamiary polskie, zarówno jak życzenia świata, ujawnione przez szefów rządów demokracyi Zachodu, przez opinię publiczną tych demokracyi, zostały udaremnione. Sowiety na pozór życzenia te popierały, jednakże termin rozmów z naszymi delegatami najpierw o tydzień przedłużyły, aby następnie delegatom polskim oświadczyć, że im nie o rozejm chodzi, ale o pokój i że wskutek tego pełnomocnictwa ich nie są wystarczające. Rząd sowietów pragnie zyskać na czasie, pragnie zdobyć Warszawę, aby w Warszawie zwyciężonej Polsce warunki pokoju podyktować.

Naród polski pokoju hańbiącego nie przyjmie. Bronić się będzie do ostatka. Lud polski, [illegible] lotnicy, masowo biegną pod sztandary, bo wolność narodu tylko za cenę krwi własnej oddać i najeźdźcę chyba po trupach własnych do stolicy puścić. Ludy świata pamiętają rzeź Pragi, dokonaną przez generała Katarzyny, Suworowa, pamiętają, jak lud francuski bronił Paryża przed zwycięskimi armiami Prusaków w pamiętnych dniach wojny 1871 roku. Ludy świata nie mogą obojętnie przyglądać się rozlewowi krwi, który tutaj nad Wisłą grozi zatopieniem nietylko Polski, ale i praw człowieka, prawa narodu do wolnego, niepodległego bytu.

Oskarżają Polskę o imperyalizm zaborczy. Od chwili, gdy zwycięska wojna światowa dała jej cień bytu niepodległego, nie przestała Polska walczyć o życie. Jeszcze rozejm w r. 1918 nie był podpisany, gdy już Lwów, miasto polskie, musiało walczyć o byt swój przeciwko wrogowi, na którego czele stał Habsburg arcyksiążę austryacki. Jednocześnie atakowali Polskę od Wschodu. Wojska bolszewickie zajęły Litwę, grożąc, że idą na Warszawę, a poprzez Warszawę, poprzez polski korytarz ku Niemcom, a poprzez Niemcy ku Renowi. Trocki zapowiadał, że w Renie poić będzie konie kozaków czerwonej armii. Wszystkie te agresye zostały odparte. Lwów obroniły dzieci, z Czechami stanęła nowa ugoda. Na Litwie zaledwie najazd sowietów został odparty, naczelny wódz polski, Józef Piłsudski, wydaje odezwę, że lud jego kraju sam o swoim postanowi losie. Zdobywa potem Dyneburg i Letgalię, oddaje te zdobycze Łotwie, która już była niepodległość swoją ogłosiła. Zapowiada reformy rolne. Na Litwie otwiera uniwersytet. Mówiono, że to czyniąc, jest tylko posłusznym wykonawcą woli wielkich latyfundystów. W rzeczywistości dostęp dla właścicieli ziemskich został zakazany, a nie tylko słowem, lecz i czynem ziemia pozostała w ręku wieśniaków. Tak wyglądał imperyalizm Polski.

W ciężkiej walce o utrwalenie niepodległości narodowej, którą naród polski prowadzi od 20 miesięcy w najcięższych warunkach gospodarczych, naród polski posiadł Sejm na powszechnem prawie wyborczem oparty, zapoczątkował daleko idące reformy społeczne, dał sobie wreszcie rząd, na czele którego stoi chłop, przedstawiciel największej partyi chłopskiej w Polsce, a obok niego wódz robotników polskich.

Naród polski w godzinie walki rozstrzygającej zwraca się do ludów świata, aby im powiedzieć, że Polska walczy o życie ze sztandarem wolności i postępu w dłoni, że jej upadek nie tylko dziełem przemocy, ale że byłby rezultatem obojętności świata, który każe siebie nazywać demokratycznym, wolnościowym, światem zasad wolności człowieka, obywatela, wolności narodów. Czy sumienie świata może milczeć wobec zbrodni, którą nad Wisłą gotują dawni generałowie Mikołaja II, pracując pod kierownictwem generałów Wilhelma II.

W godzinie najtragiczniejszej w obliczu niewoli, w obliczu zbrodni, która ma być dokonaną nad Wisłą, wasze — ludy świata — sumienie czynimy odpowiedzialnem. Wasza obojętność, jak w roku 1772, 95, 1831, 63 pozwoli może raz jeszcze satrapom wschodu obalić zaczątek wolności, która na gruzach caratu Mikołaja II i Wilhelma zaistniała, a która dziś zginąć może pod ciosami imperyalizmu bolszewickiego. Niechaj sumienie wasze wolę waszą poruszy. Gdyby dziś zginęła polska wolność, jutro wasza, o ludy, może być zagrożona. Kiedy 8 września 1831 roku armia rosyjska zajęła Warszawę, tłumiąc powstanie, Louis Blanc notował, że ten dzień jest drugiem Waterloo dla Francyi.

Pamiętajcie dalej, aby ten upadek Polski nie był początkiem nowej wojny światowej, nowej stokroć większej hekatomby, jaką wolne demokracye zachodu będą musiały złożyć na ołtarzu własnej obrony narodowej. Zwycięstwo bolszewickie nad Wisłą zagraża całej Europie zachodniej. Nowa wojna światowa wisi nad światem, niby gradowa chmura. Opamiętajcie się wolne narody świata! Ludzkość, słuszność, prawda wołaja was! Zwlekacie — boicie się wojny — przyjdzie do was, jak do nas przyszła. — Za późno będzie bronić się, gdy u waszych stanie progów. Nie tylko nasz, ale i wasz los nad Wisłą się rozstrzyga.

Warszawa, dnia 8 sierpnia 1920 r.

Zagadkowa depesza.

Paryż. P. A. T. Ag. Radio. Wiadomość, podana z **Moskwy** za pośrednictwem radiotelegrafu głosi, **że rokowania między Polską a sowietami będą prowadzone w dalszym ciągu w Mińsku, dokąd delegaci bolszewiccy przyjadą dnia 11 sierpnia** Dalej podaje ta depesza, że propozycya koalicyjna, zmierzająca do ustalenia pokoju między temi dwoma państwami, będzie na tej konferencyi przyjęta.

Warszawa. P. A. T. **Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że nie otrzymało dotąd żadnej wiadomości, ani o tem, jakoby bolszewicy odrzucili definitywnie propozycye angielskie ani też o tem, jakoby w terminie środowym miał nastąpić zjazd delegatów polskich i sowieckich.**

Po pobycie bolszewików w Brodach.

Lwów. P. A. T. „Gazeta Lwowska" donosi: W niedzielę udał się gen. Delegat rządu, dr **Gałecki**, do **Brodów**, aby się osobiście przekonać **o szkodach wyrządzonych ludności przez pobyt bolszewicki**, oraz wydać potrzebne zarządzenia, by ludności ciężko dotkniętej przyjść z pomocą.

Brody przedstawiają typowy obraz zniszczenia. Ludność cywilna przez kilka dni pobytu bolszewików była sterroryzowana do najwyższego stopnia. Wkraczające oddziały bolszewickie zaczęły swoje reformy od rabowania masowego, bez względu na narodowość i wyznanie. **W pierwszej linii ucierpiała najwięcej ludność żydowska.** Nie pomagały żadne prośby ani błagania. Bolszewicy szli od domu do domu i zabierali, co się im podobało, a oporni byli karani utratą życia. Zarządzenia rządu bolszewików żandarmerya z całą bezwzględnością wykonywała.

Na wiadomość o przybyciu gen. Delegata zebrali się przedstawiciele wszystkich warstw ludności, by dać wyraz swoich uczuć dla rządu polskiego. Prosili o opiekę rządu i przedstawili kilka postulatów, które będą natychmiast spełnione. **Przedstawiciele ludności żydowskiej przedstawili** nad wyraz ciężkie przejścia i cierpienia wskutek rabunku i stwierdzili, że **jeżeli gdziekolwiek znalazły się jednostki, sprzyjające hasłom bolszewickim, to dziś po kilku dniach pobytu bolszewickiego zostały wyleczone ze swego błędu.** Gen. Delegat rządu dr. Gałecki podziękował ludności za jej oświadczenia i wydał zaraz zarządzenia, dotyczące doraźnej pomocy, wyraził także uznanie tym, którzy wytrwali.

Z Brodów udał się gen. Delegat do miejsca postoju gen. **Lindego** i odbył z nim dłuższą konferencyę.

W drodze powrotnej zatrzymał się gen. Delegat w **Jasionowie**, gdzie stwierdził, że i tam także ludność ucierpiała bardzo skutkiem inwazyi. Potem przez **Podhorce**, gdzie zamek został bardzo zniszczony, udał się gen. Delegat do **Złoczowa** i tam odbył konferencyę z kierownikiem starostwa.

DZIELNI OCHOTNICY LUBELSCY.

Warszawa. P. A. T. Onegdaj poszedł w ogień **pułk lubelski ochotniczej armii, który** już w pierwszym dniu okazał się godnym imienia ochotnika i **z brawurą odrzucił wszystkie ataki nieprzyjaciela.**

Zacięte walki nie ustają.

Zdobycie Radziwiłłowa.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 8 b. m.:

Oddziały jazdy nieprzyjacielskiej, posuwając się szeroką ławą wzdłuż granicy niemieckiej, **zajęły Przasnysz** i mniejszymi oddziałami podsuwają się pod Mławę i Ciechanów.

Oddziały nasze, które opuściły **Rożany, otrzymały rozkaz ich ponownego zajęcia.**

Między Narwią a Bugiem w zaciętych i uporczywych walkach **przeciwnik został wyparty z okopów pod Przetyczem. Obecnie więc odzyskana jest na tym odcinku w całości nasza linia obronna.**

Na zachód od Sokołowa w dalszym ciągu zacięte walki. W lokalnych kontratakach **wzięliśmy kilkudziesięciu jeńców i kilka karabinów maszynowych.**

Między Drohiczynem a Kodeniem nasze wojska pozostają w ciągłych walkach z nieprzyjacielem, który nie bacząc na duże straty, w dalszym ciągu tutaj napiera. **Wzdłuż Bugu, między Kodeniem a Włodzimierzem Wołyńskim zostały zniweczone** wszelkie **próby nieprzyjacielskie sforsowania rzeki.**

Na **południe** dalsze lokalne potyczki między Strypą a Seretem **o ogólnie pomyślnym dla nas charakterze.**

Warszawa. P. A. T. **Komunikat sztabu** gen. wojsk polskich z dnia 9 sierpnia **b. r.:**

Oddziały kawaleryi nieprzyjacielskiej nadal naciskają na linię kolejową **do Mławy, zajmując chwilowo Ciechanów.**

Między Bugiem a Narwią sytuacya bez zmiany.

Na wschód od Siedlec oddziały nasze dokonywują pewnego przegrupowania.

Na północ od Brodów w rejonie Stanisław czyka nieprzyjaciel zachowuje się aktywnie i usiłuje atakować w kierunku zachodnim.

Oddziały nasze, które zajęły Brody, rozwijając swoją akcyę, **wyparły nieprzyjaciela z Radziwiłłowa.** W akcyi tej **zdobyto baterye dział i cztery karabiny maszynowe.**

Między Strypą a Seretem w rejonie Kobiłkowiec i Kozaczków oddziały nasze rozbiły znaczniejsze siły **nieprzyjacielskie, biorąc przeszło 400 jeńców i kilka karabinów** maszynowych, oraz **kancelaryę pułku.**

Naczelne dowództwo **armii** i sztab gen.

Ostatnia konferencya Lloyda George'a z Kamieniewem.

Paryż. P. A. T. Cała uwaga prasy francuskiej zwrócona jest dziś na sprawę polską. Prasa podkreśla doniosłość ostatniej **konferencyi Lloyda George'a z Kamieniewem,** w czasie której, jak donosi „Journal", doszło do porozumienia, z zastrzeżeniem, że **Millerand** zgodzi się na ułożone warunki. Podstawy porozumienia są następujące: Natychmiastowe przerwanie działań nieprzyjacielskich, wszczęcie rokowań, mających zabezpieczyć Rosyę przed nową ofenzywą polską.

Dyplomaci ustaliliby następnie podstawy traktatu pokojowego, którego szczegóły i wykonanie byłyby omówione na konferencyi londyńskiej. Sprawa generała Wrangla nie byłaby omawiana, albowiem Anglia zrzeka się interwencyi w tej sprawie. „Excelsior" dodaje, że Kamieniew wyraził oczekiwanie, że odpowiedź sowietów będzie zadawalająca.

Na wypadek odmowy sowietów.

Horsea. P. A. T. Ag. Radio. **O ile odpowiedź sowietów nie będzie uważana za wystarczającą,** zapadną ważne uchwały. Wysłano już instrukcye do komendantów sił morskich i lądowych na morzu Czarnem i w okolicach przyległych, aby byli gotowi do współdziałania z generałem Wranglem.

NADESŁANE.

Docent Dr. T. Kleczkowski

powrócił

i ordynuje w chorobach oczu

KRAKÓW. ul. Krupnicza 3.

2[illegible]

ARTUR SCHNITZLER.

ŻONA MĘDRCA

Tu pozostanę przez długi czas. Nad tem miejscem, pomiędzy morzem a lasem, unosi się melancholiczna nuda, z którą mi dobrze. Wszystko wokół ciche i nieporuszone, jedynie białe obłoki przeciągają powoli, ale wiatr przewiewa tak wysoko ponad falami i wierzchołkami, że ani morze, ani drzewa nie szumią. Tu, czy się jest między ludźmi, w hotelu, czy na promenadzie, odczuwa się wszędzie głęboką samotność. Orkiestra kąpielowa gra przeważnie szwedzkie i duńskie pieśni, ale i te, choć skoczne, brzmią smętnie i przygnębiająco. Po odegraniu ostatniego kawałka, muzykanci w milczeniu schodzą po stopniach z kiosku i zwolna, żałośnie, znikają ze swymi instrumentami w alejach.

Piszę to na świstku papieru, płynąc w łódce wzdłuż brzegu.

Brzeg jest łagodnie sfalowany i zielony. Proste domki wiejskie z ogródkami; w ogródkach, tuż nad wodą, ławki; poza domkami wązka, biała droga, poza drogą las. Las ciągnie się daleko w głąb lądu, lekko wznosi się w górę, a tam, gdzie sięga krawędzią nieba, stoi wieczorne słońce. Żółtawy blask pada na wązkie, wydłużone wyspy. Wioślarz zapewnia, że tam można się dostać w ciągu dwóch godzin. Chętnie popłynę kiedyś. Ale tu szczególnie mię coś więzi; wciąż obracam się w ciasnym kręgu tej małej miejscowości, najczęściej jednak przebywam nad brzegiem morza lub na swoim tarasie.

* * *

Leżę cicho pod bukami. Skwarne popołudnie ugina gałęzie, w pobliżu słyszę kroki ludzi, idących leśną dróżką; nie mogę ich jeszcze widzieć, gdyż leżę nieruchomo z oczyma pławiącemi się w błękicie. Słyszę także śmiech dzieci, lecz wielka otaczająca mnie cisza, wchłania szybko wszelką wrzawę i zaledwie przemknie sekunda, już wszystko zda się w dalekiej przeszłości. Gdy przymknę oczy i znów je otworzę doznaję wrażenia, jakbym budził się po długiej nocy. Tak wymykam się samemu sobie i rozpływam się jak cząstka natury w wielkim, leżącym wokół mnie spokoju.

* * *

Przepadł już mój piękny spokój. Nie w łódce i nie pod bukami odnajdę go znowu. Wszystko wydaje się nagle zmienionem. Melodye muzyki brzmią ochoczo i rozweselająco: ludzie, używający przechadzki, mówią wiele; dzieci śmieją się i krzyczą; nawet ukochane morze, co wydaje się takiem milczącem, uderza w nocy hałaśliwie o brzeg. Życie poczęło znów huczeć wokół mnie. Nigdy z takiem lekkiem sercem nie odjeżdżałem z domu, nie zostawiałem za sobą żadnych niewypełnionych obowiązków. Zdałem doktorat; pogrzebałem stanowczo moje młodzieńcze artystyczne iluzye, a panna Jenny została żoną zegarmistrza. Wyruszając więc w podróż, byłem w tem szczęśliwem położeniu, że nie musiałem zostawiać w domu ani osamotnionej żony, ani wlec ze sobą czczych urojeń. Zamknąłem jeden okres życia i czułem się pewny siebie i zadowolony. Tak, ale wszystko to pierzchło. Pani Fryderyka jest tutaj.

* * *

Późnym wieczorem na moim tarasie. Postawiłem światło na stoliku i piszę. Czas już wszystko jasno sobie przedstawić. Notuję rozmowę, jaką z nią wiodłem pierwszy raz od siedmiu lat, pierwszy raz od owej godziny...

Było to na wybrzeżu, w godzinie popołudniowej. Siedziałem na jednej z ławek. Niekiedy przechodzili koło mnie ludzie. Jakaś pani z dzieckiem stała na pomoście w przystani, zbyt daleko, abym mógł rozróżnić rysy jej twarzy. Zresztą nie wpadła mi szczególnie w oczy; widziałem tylko, że wprzód długo stała na pomoście, zanim wkońcu zaczęła zbliżać się ku mnie. Prowadziła za rękę chłopczyka. Teraz dopiero wydała mi się znajomą. Była jeszcze o jakie dziesięć kroków oddalona odemnie, gdy szybko wstałem, i począłem iść ku niej. Uśmiechnęła się i wówczas poznałem, kogo mam przed sobą.

— Tak, to ja — odezwała się, podając mi rękę.

— Poznałem panią również — rzekłem.

— Przypuszczam, że to nie było tak trudnem — odpowiedziała. — Pan także nie się nie zmienił.

— Siedem lat, — zauważyłem.

Skinęła głową.

— Siedem lat...

Zamilkliśmy oboje. Była bardzo piękną. Trzymała wciąż za rączkę chłopca, a teraz uśmiech przemknął po jej twarzy.

— Podaj panu rączkę.

Malec podał mi ją, udając jednak, że mnie nie widzi.

— To mój syn, — rzekła.

Ładny, dzielny chłopak z jasnemi oczyma.

— Przecież to miło, że się ludzie ze sobą spotykają w życiu — zaczęła — nie przypuszczałam...

— Istotnie, rzecz osobliwa — rzekłem.

— Dlaczego? — zapytała, przyczem poraz pierwszy spojrzała mi prosto w oczy. — Lato, wszyscy podróżują, czyż nie tak?

Teraz miałem na ustach pytanie, jak się ma jej mąż, ale nie mogłem tego wyrzec.

— Jak długo pozostanie tu pani? — zapytałem.

— Czternaście dni. Potem zjadę się z mężem w Kopenhadze.

Spojrzałem na nią przelotnem spojrzeniem. Spojrzała również na mnie, jakby zapytywała swobodnie: Dziwi cię to może?

Czułem, że tracę pewność siebie, że staję się prawie niespokojny. Wydało mi się czemś niepojętem, jak można tak zupełnie zapomnieć o podobnej rzeczy. Zauważyłem bowiem teraz dopiero, że o owej chwili z przed siedmiu lat oddawna tak mało myślałem, jakbym jej nigdy nie był przeżył.

— Będzie mi pan musiał wiele opowiadać — zaczęła znów — bardzo, bardzo wiele. Pan zapewne od dawna jest już doktorem?

— Nie od tak dawna, od miesiąca.

— Ale pan zawsze jeszcze ma twarz dziecięcą — rzekła. Pańskie wąsiki wyglądają jak przyklejone.

Od strony hotelu dźwięczał hałaśliwie dzwonek, wzywający na obiad.

— Żegnam pana — rzekła śpiesznie, jakby czekała na tę chwilę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

„SKAŁA"

Dom towarowy dla przemysłu rolniczego i technicznego

KRAKÓW, BRACKA L. 13.

Poleca: Maszyny rolnicze, parniki marki „Alfa Separator", maszyny do obróbki metali, narzędzia ślusarskie, stolarskie oraz wyroby z blachy jakoto: wanny, kubły, konewki i t. p.

Maszyny introligatorskie oraz armatury.

Sprzedaż hurtowna i detaliczna. Oferty i cenniki wysyłamy odwrotnie. 2161

OGŁOSZENIE.

Ministerstwo W. R. i O. P. we Warszawie przemieniło Państwowe Seminarjum naucz. męsk. w Kętach na Państwowe Seminarjum naucz. żeńskie w Kętach z dniem 1. września b. r:

W myśl rozporządzenia Rady szkolnej Krajowej we Lwowie naznacza Dyrekcja

WPISY

na wszystkie kursa Seminarjum na dzień 30 sierpnia a egzamina wstępne na 31 sierpnia b. r. o godzinie 8 rano.

Warunki przyjęcia są następujące: Na kurs I. ukończenie w tym roku 14 lat i 3 klasy wydziałowej lub dobry wynik egzaminu wstępnego, na II. kurs ukończenie w tym roku 16 lat, świadectwo z I. kursu lub egzamin, na III. kurs ukończenie 17 lat w tym roku, świadectwo z kursu II. lub egzamin, na IV. kurs ukończenie w tym roku 18 lat, świadectwo z kursu III. lub egzamin wstępny.

Początek roku szkolnego 1 września b. r.

Rodzice względnie uczenice zapisujące się do Seminarjum mają się wykazać dowodem subskrybowania odnowiedniej ich majątkowi kwoty na pożyczkę odrodzenia. 2167

Kęty dnia 26 lipca 1920. DYREKCJA.

Żądajcie tylko najlepszego mydła toaletowego przetłuszczonego

„SPEIK" 2146

Z FABRYKI „MAGNOLIA"

oraz mydła toaletowe: „Liljowe mleczne", „Ewa", „Magnolia", „Perfumeryjne", „Kosmos-Magnolia", zawierające 80% tłuszczu, pastę do zębów marka „Ewa", pastę do podłóg marka „Ewa".

Reprezentacya na Małopol. i Śląsk Ciesz.:

A. J. Lewiński, Kraków, Starowiślna 35.

SUBSKRYPCYĘ 2014

= POLSKIEJ POŻYCZKI ODRODZENIA =

krótko i długoterminowej przyjmuje codziennie

Chrześcijańskie Towarzystwo Oszczędności i Pożyczek

w Krakowie, pl. Maryacki L. 2, I. p,

w godzinach popołudniowych od 4—6-ej pojedynczo i zbiorowo od Stowarzyszeń społecznych i wszelkich Związków



MATERYAŁY BUDOWLANE

z piasku i cementu są trwałe i tanie. 1630

Udoskonalone maszyny do wyrobów cementowych:

dachówki, cegły, pustaków, rur, cembrowin itd.

posiada na składzie FABRYKA MASZYN Rzewuski i S-ka Warszawa, Ordynacka 7.

Co dopiero opuściło prasę dzieło X. Biskupa Łozińskiego z Mińska:

„Chrześcijańska miłość Ojczyzny i praca narodowa"

Cena 28 mk.

Do nabycia we wszystkich księgarniach lub wprost u nakładcy: Drukarnia I. B. Lange Tow. Akc. w Gnieźnie. 2142

„Poznań"

Dom Handlowo-Komisowy Jana Budkiewicza

Kraków, ul. Krupnicza l. 12, Tel: 3157.

Ma do sprzedania: Sypialnię orzechową. — Lustro z konsolą. — Materye na ubrania. — Futro męskie nutria i inne ruchomości.

Przyjmuję wszelkiego rodzaju ruchomości w komis do sprzedania. 2063

W Zakopanem

willa o 17 pokojach, z ogrodem, umeblowaniem, nowoczesnemi urządzeniami przy pierwszorzędnej ulicy do sprzedania za 800.000 Marek. Wiadomość Jan Kubiński Zakopane, Hotel warszawski 2002

Ważna Nowość!

WINCENTY LUTOSŁAWSKI.

Wojna wszechświatowa i jej odległe przyczyny i skutki.

Cena wraz z dodatkiem Mk. 90.—

TREŚĆ: Wojna wszechświatowa. — Wojny polskie. — Wojny punickie. — Najście barbarzyńców. — Wojny krzyżowe. — Stuletnia walka (XVIII. wiek). Galja i Germanja. — Germanowie i Słowianie. — Niemcy i Włosi. — Germanowie między sobą. — Polska i Moskwa. — Walka sekt. — Rewolucje antydynastyczne. — Walka klas. — Walka ras. — Powstanie Polskiego narodu. — Odbudowa świata.

1853

POLSKO-BAŁTYCKIE

TOW. HANDLOWE I TRANSPORTOWE SPÓŁKA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Oddziały:

Gdańsk, Mława, Wilno, Brześć Litewski, Łódź, Kraków, Przemyśl, Lwów, Stanisławów i Tarnopol.

Posiada 2 własne okręty.

Wszelkie transakcye z Anglii i Ameryki.

Przewodnicy do odprowadzania wagonów. 2065

Oddział w Krakowie:

przy ulicy Pijarskiej L. 2.

w lokalach Banku Kupiectwa Polskiego.

Wysyła wagony zbiorowe wprost do całej Galicyi.

Nadeszły

niżej podane artykuły:

Bańki do przewozu mleka 20-litrówki.

Centryfugi (wirówki) do mleka 70-130 litrów na godzinę

Skopce 2144 na mleko różnej wielkości.

ALBIN JAWORSKI

Handel naczyń kuchennych

Kraków, Rynek gł. 24.

Dwa powozy landauety na gumach i bez

dwa sierpniki kombinow. 18 rzęd. i rzutowy 8 m. do zamiany na konie, woły, ewen. za gotówkę

Zarząd dóbr Twierdza-Wieprz p. Andrychów. 2171

Poszukuje się Profesora-emeryta

na wieś dla 4 uczniów a mianowicie 3 panienek z kl. 7 gimn. realn., kl. 4 licealnej i kl. 3 wydziałowej i 1 chłopaka z kl. 3 gimn. realn. — Znajomość języka francuskiego wymagana. Mieszkanie i całkowite utrzymanie zapewniona. Zgłoszenia wraz z podaniem żądanego wynagrodzenia w gotówce pod adresem: Inż. Feliks Hess inspektor górniczy Siersza-Wodna do dnia 20 bm. najpóźniej. 2163

PARCELA

do sprzedania.

Wiadomość: ul. Zagrody l. 30. 2181

Chleb świętojański po Mk 10.— 2155

Daktyle po Mk 60.— za kilogram sprzedaje loco magazyny w pierwszym rzędzie konsumom, kooperatywom etc.

Ajencya Handlowa Kraków, ul. Wiślna 8 II. p.

PRIMUSY naprawia szybko i tanio z prowincyi odwrotnie Wł. Müller i St. Puchalski Kraków, Rynek gł. 7-8, w podwórzu. 1977

Chłopca do praktyki przyjmie zaraz 2173 handel towarów mieszan. Stanisława Giżyckiego w Nowym Targu.

Wodociągi dla folwarków i budynków. Pompy kołowe, kiwaczowe, budowlane i do gnojówki. Studnie wiercone i kopane buduje i dostarcza firma

inż. Józef Schroll

w Krakowie, ul. Pawia 8/10

Na żądanie do zbadania sytuacyi wysyłam inżyniera. 2082 Prospekta i kosztorysy darmo

Śrutowniki

do mielenia, śrutowania i krupienia zboża, proszkowania farb sody, boraksu, szkła, porcelany mielenia kawy, pieprzu oraz wszelkich korzeni, artykułów aptecznych i t. d., do nabycia po 2500 Mp. u firmy S. Blitzer Kraków, Radziwiłłowska 15. 2119

TORF

Maszyny systemu Schickeysena wyrabia od roku 1850. (Schickeysenwerk)

i dostarcza

maszyny do eksploatacyi i do prasowania torfu o sprawności do 100 000 cegiełek dziennie.

Dostawa szybka, częściowo natychmiastowa.

Wszelkich wyjaśnień udziela zastępca na Polskę

D. BINCER

w Krakowie Radziwiłłowska 8 B

Telefon 543 1384

Do P. T. młodzieży szkolnej i rodziców!

W celu zaopatrzenia oddziału wojskowego naszych kursów w potrzebny materyał naukowy [illegible] większą ilość podręczników szkolnych do użytku w szkołach [illegible], płacąc za nie możliwie najwyższą cenę. — Zgłaszać się z książkami do kancelaryi kursów „Matura", Kraków, ulica Grodzka 32, II. p., od 12—1. 2059

UWIADOMIENIE.

Z uwagi na obecną sytuację donosimy, że nie możemy przyjąć żadnej odpowiedzialności za bezzwłoczne wykonanie zleceń, połączonych ze znacznemi wypłatami gotówkowemi. Wypłaty takie uskuteczniać będziemy w granicach rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 31. lipca 1920 r.

Zarazem zaznaczamy, że wskutek zarządzenia Ministerstwa Poczt i Telegrafów nie obejmujemy żadnej odpowiedzialności za przesyłki pieniężne i wartościowe w obrębie granic Państwa Polskiego, które uskuteczniamy na wyłączne ryzyko zleceniodawcy.

Kraków, dnia 1. sierpnia 1920 r.

2180 Związek banków małopolskich.

W IWONICZU są wolne mieszkania

Sezon do końca września. 2166

Pierwszy krajowy Zakład rekonstrukcyi i budowy

ORGANÓW

kościelnych i salonowych

Stanisława Żebrowskiego

1178 organmistrza-technika

w Krakowie, ul. św. Tomasza 28.

Poleca się Wiel. Duchowieństwu, wykonując wszelkie roboty.



PASY TRANSMISYJNE

angielskie, skórzane i z sierści wielbłądziej w różnych szerokościach, marki „Gandy Belt Mfg. Co Ltd", oraz węże parciane do sikawek, żarówki elektryczne w różnych typach na wszystkie napięcia prądu pierwszorzędnej jakości poleca ze swego składu

BIURO TECHNICZNE I ELEKTROTECHNICZNE

HENRYK DORTHEIMER

Kraków, ul. św. Tomasza 8. obok placu Szczepańskiego. 2073

Towarzystwo Wzajemnego Ubezpieczenia od ognia

„SNOP"

założone w roku 1903 przez Ziemian w Warszawie.

Oddział na Małopolskę w Krakowie przy ul. Krowoderskiej l. 3 parter.

przyjmuje wszelkie ubezpieczenia od ognia.

Zlecenia Stron załatwia szybko i dokładnie. — Ubezpieczający się w Tow, „Snop" będącem instytucyą współdzielczą, uczestniczą w corocznych jego zyskach.

Za ubiegły rok administracyjny dywidenda (zwroty) wynoszą 25% od premii.

We wszystkich miejscowościach Małopolski poszukiwani są dzielni Reprezentanci i Agenci (z referencyami) 1716 za dobrem wynagrodzeniem.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny: Karol Hołeksa. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem R. Ferka.